Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 15 stycznia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 12 (1059)

Idea krajowości.

III.

Przechodząc w końcu do doby obecnej należy stwierdzić, że odrębne właściwości Ziem Litewsko-Białoruskich w granicach Polski nietylko utrzymały się w całej pełni, ale ostatnio jeszcze się bardziej pogłębiły. Do szeregu bowiem czynników, o których pomówimy niżej i które składają się na naszą krajowość, doszedł jeszcze jeden ważki czynnik, który uprzednio nie grał tu decydującej roli, mianowicie: *narodowościowy*.

Bo o ile w okresie przedrozbiorowym, a nawet za czasów rosyjskich, ludy białoruski i litewski, stojące wtedy na bardzo niskim poziomie, nie wywierały prawie żadnego wpływu na układ polsko-litewsko białoruskich stosunków, gdyż tylko spolonizowana zupełnie szlachta kierowała wówczas życiem publicznem, o tyle teraz przez demokratyzację całokształtu życia i postępujące szybko naprzód uświadomienie narodowe wspomnianych wyżej ludów, ówczesna sytuacja uległa kardynalnej zmianie.

Doszły do głosu z zupełnem prawie pominięciem szlachty w wielkim stopniu uświadomione już narodowo ludy litewski i białoruski, które w ostatnich dziesiątkach lat przeszły daleko idącą ewolucję. Nie trzeba przytem zapominać o rzeczy ogromnie ważnej, że z tych dwóch narodów naród litewski zdobył już niepodległość, przez co nasi Litwini mają skalę porównawczą stosunków tutejszych, ze stosunkami panującymi na Litwie, naród zaś białoruski, przez wielkie historyczne nieporozumienie przepołowiony obecną granicą polsko-sowiecką, znajduje się w okresie, który zazwyczaj obfituje w bardzo wiele niespodzianek. Jest to bowiem dopiero okres budzenia się do narodowego życia, kiedy wybuchy szowinizmu znajdują najszersze pole do działania, kiedy taki naród jest szczególnie przeczulony na wszystkie sprawy, które jego dotyczą. Mieliśmy jaskrawe tego dowody z „Hromadą", z jej buntem przeciw absurdalnym zarządzeniom poprzednich rządów endeckich.

Tego ważnego momentu państwowość polska w ciągu długich lat zupełnie nie doceniała i tem się też tłumaczy ferment, jaki w stosunkach narodowościowych na Ziemiach Litewsko-Białoruskich daje się nawet dotychczas obserwować.

Ferment ten z wszelką pewnością będzie trwał dalej, jeżeli polska polityka narodowościowa nie zejdzie z dotychczasowej linji. O ile bowiem Polska nie stworzy dla Litwinów, a przedewszystkiem dla Białorusinów, odpowiednich warunków rozwoju, narody te siłą rzeczy będą tu siłą, rozsadzającą państwowość polską.

Dotychczasowa praktyka wykazała nam, że wszelkie próby, zmierzające przy najlepszych nawet chęciach do złagodzenia wytworzonych tu silnych narodowościowych antagonizmów, spełzają stale na niczem. Tłumaczy się to nieznajomością przez czynniki decydujące tutejszych stosunków i szablonowem ogólno-polskiem do nich podchodzeniem. Trudno bowiem stosować odnośne rozporządzenie z równem powodzeniem tak do mieszkańca jakiegoś czysto polskiego powiatu—przypuśćmy radzymińskiego, jak do mieszkańca jednego z powiatów Ziem Litewsko-Białoruskich, złożonego z Polaków, Litwinów, Białorusinów, Rosjan i Tatarów, a nawet Karaimów, a przecież dotychczas między Ziemiami Litewsko Białoruskiemi a całością Polski nie było prawie żadnego rozróżnienia.

Tu szablon i dobre tylko chęci nie wystarczają. Trzeba zżyć się z ziemią tutejszą, wczuć się i znać dobrze tutejsze, skomplikowane stosunki, aby je móc ku ogólnej zgodzie mieszkańców kraju regulować. A trudno przecież tego wymagać od czynników centralnych, które nawet przy dobrej woli dokazać tego nigdy nie potrafiły i nie potrafią. Bezplanowość bowiem, jaka cechowała wszystkie prawie rządy w dziedzinie szkolnictwa białoruskiego, które przechodziło takie karkołomne łamańce, jak otwieranie przez jeden rząd przeszło stu szkół białoruskich, zamykanie ich przez drugi i t. d. łamańce, jakich nie zna żadna historja szkolnictwa—jest tego najlepszym dowodem.

Z tej sytuacji, w której nie wszyscy mieszkańcy Ziem Litewsko-Białoruskich mają — w myśl naszej liberalnej konstytucji i w myśl naszych pięknych haseł, zawartych w wezwaniu *„za naszą i waszą wolność"* — zapewnioną pełnię warunków swobodnego rozwoju, należy znaleść koniecznie jakieś wyjście.

Kwestja ta jest tembardziej paląca, że niezadowolenie zainteresowanej narodowości może z czasem, pod wpływem naszego wschodniego sąsiada, przybrać rozmiary mogące być dla całości państwa groźnem *memento* i to już nawet na najbliższą przyszłość. Trzeba bowiem pamiętać, że wysiłki Rosji Sowieckiej, zmierzające do rozsadzania niebezpiecznych dla niej, państw,—a takiem jest Polska—idą właśnie po linji wygrywania na niezadowoleniu mniejszości narodowych. Trzeba również pamiętać, że w razie starcia z Rosją Ziemie Litewsko-Białoruskie będą dla Polski główną bazą operacyjną, która zadecyduje o zwycięstwie. Nie trzeba dodawać, że mieszkańcy tej przyszłej bazy muszą być elementem lojalnym, gdyż w przeciwnym razie czekałby nas los Austrji w Małopolsce Wschodniej.

Otóż *my krajowcy* uważamy, że jedynem z tego wyjściem jest realizacja zagwarantowanego w swoim czasie Ziemiom Litewsko - Białoruskim *odrębnego statutu organicznego*, innemi słowy przyznania nam *autonomji terytorjalnej*.

Z chwilą bowiem kiedy do tego dojdzie, na czoło naszych wewnętrznych zagadnień zostaną wysunięte krajowe sprawy. Do kierowania krajem naszym, poza dominującym tu elementem polskim, dopuszczone zostaną elementy niepolskie. Staną się one wtedy wobec siebie i przyszłych pokoleń za losy tego kraju współodpowiedzialne, dbać będą o jego przyszłość, będą siłą naprawdę państwowotwórczą.

P. S. O innych, niemniej ważnych, czynnikach, przemawiających za potrzebą zachowania krajowości i przyznania Ziemiom Litewsko-Białoruskim autonomji terytorjalnej, napiszemy w następnym i ostatnim z tej serji artykule.

lit.

Prasa litewska o rokowaniach z Polską.

KOWNO, 14.I. (Ate). „Lietuva" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Rokowania", w którym czytamy m. inn.:

W ostatnich dniach w życiu politycznem Europy Wschodniej dają się zauważyć zmiany, które mogłyby wpłynąć na sytuację polityczną na Wschodzie, jak również na kwestję rokowań polsko-litewskich i zmianę polityki polskiej w stosunku do Niemiec i Rosji Sowieckiej O rokowaniach polsko-litewskich nie można nic powiedzieć.

Wczorajsze radjo doniosło, że rząd polski wysłał do Kowna specjalnego kurjera celem podjęcia rokowań. Według tej wiadomości mają się one rozpocząć w końcu stycznia. Z naszej strony już było podkreślone, że rokowania z Polską tylko wtedy dadzą pożądane wyniki, jeżeli problem stosunków polsko-litewskich będzie omawiany w całej rozciągłości, t. zn. jeśli rozpocznie się od kwestji Wilna. Tylko przy takiem postanowieniu kwestji możnaby oczekiwać pomyślnego uregulowania stosunków pomiędzy Litwą a Polską. Czy Polacy zdecydują się pójść tą drogą? Z oświadczenia min. Zaleskiego widać, że Polacy w dalszym ciągu wciąż oczekują, iż Litwa opamięta się w kwestji Wilna. Zdaniem min. Zaleskiego kwestja wileńska nie istnieje wobec zaprzestania stanu wojennego między obu państwami i normalne stosunki mogą być nawiązane.

Z temi wywodami Polaków, o ile dotyczy nawiązania stosunków, możnaby się zgodzić, zachodzi tylko jedna trudność: jak unormować stosunki, jeśli Polacy okupują stolicę Litwy i nie okazują chęci wycofania się. Jeżeli w przywiezionych do Kowna polskich propozycjach kwestja stosunków polsko-litewskich będzie w ten sposób postawiona, to można uzasadnić pewnego rodzaju optymizm min. Zaleskiego i najważniejsze przeszkody do porozumienia z Polską mogą być usunięte. Jeżeli Polacy w rokowaniach polsko-litewskich ograniczą się tylko do spraw drugorzędnych z pominięciem Wilna,— to jednak w ten sposób nie da się osiągnąć trwałych stosunków pomiędzy Kownem a Warszawą i konflikt pozostałby jak dotąd tylko pokryty wątpliwej wartości osłoną pokoju.

Po uzyskaniu pożyczki amerykańskiej i znalezieniu się w rękach kontrolera amerykańskiego Polacy są zmuszeni przestrzegać zasad pokoju. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć oświadczenie min. Zaleskiego pod adresem Niemiec i Rosji Sow., jakie w tych dniach poczyniono. Okazuje się—zdaniem min. Zaleskiego—Polacy nie mają nieporozumień ani z Rosją Sow., ani z Niemcami i niczego nie pragną, jak tylko pokojowych stosunków na Wschodzie.

Na rozpoczęciu rokowań z Litwą Polsce zależy, aby przypodobać się Niemcom i Sowietom, aby z ich strony nie było przeszkód do rokowań w Rydze. Należy wyrazić wątpliwość, czy ten manewr Polski przyniesie oczekiwane owoce. Poglądy Niemiec i Rosji sowieckiej zaznaczyły się w czasie grudniowej sesji Rady Ligi Narodów. Operowano tam stale wyrażeniem „pokój". Czy wróży to dobrze przy rokowaniach polsko litewskich — na to pytanie trudno jest dać ścisłą odpowiedź„.

Organ rządzącej partji tautininków „Lietuvis" w artykule p. t. „Optymizm Zaleskiego, a realizm" w ten sposób komentuje wywody min. Zaleskiego:

Min. Zaleski ma nadzieję, iż Litwa nabierze przeświadczenia o uczciwości zamiarów Polski wobec Litwy. Dopóki nie będzie naprawiona krzywda, zadana Litwie przez gwałt gen Żeligowskiego, Litwa nietylko będzie wątpiła o uczciwości Polski, ale będzie uważała Polske za swego wroga. Od unji horodelskiej do dnia dzisiejszego Polacy nie zaniechali zamiarów, mających na celu zniszczenie nietylko niepodległości Litwy, ale i samego narodu litewskiego drogą wynarodowienia. W tym celu Polacy nie zaprzestali stosować wszelkich sposobów, jak to siły politycznej, kościoła i rozmaitych innych środków.

„Lietuvis" twierdzi, iż gwałt gen. Żeligowskiego był tylko ukoronowaniem tej polityki. Słowom min. Zaleskiego o uczciwości Polski dopóty nie można będzie uwierzyć dopóki słowom tym będą zaprzeczać fakty.

W końcu artykułu „Lietuvis" zastanawia się nad stosunkiem Polski do Niemiec i Rosji Sowieckiej.

Przewidywane zmiany w składzie rządu kowieńskiego.

KRÓLEWIEC, 14.I. (Pat): Prasa królewska podaje z Kowna, że w kołach dobrze poinformowanych krążą wiadomości, iż ministrem spraw wewnętrznych ma zostać Czurlonis, ministrem komunikacji Vilejszys, zaś kontrolerem państwowym Blynas. Oprócz tego przewiduje się objęcie dowództwa drugiego okręgu wojskowego przez Plechawicziusa, a zajęcie jego miejsca przez Mustejkisa. Przewiduje się także utworzenie komisji kodyfikacyjnej z Szilingiem, jako prezesem. Szefem departamentu policji ma być mianowany Skorupskis. Wreszcie spodziewane są też zmiany na wyższych stanowiskach w MSZ.

Nastroje litewskie przed rokowaniami.

RYGA, 14. I. (Ate). „Rig. Rundschau" donosi z Kowna, że według poglądów, które przeważają w kołach politycznych, Litwa będzie musiała ugiąć się pod naciskiem polsko-francuskim i zgodzić się na proponowane pertraktacje w myśl noty przesłanej Litwie przez Polskę.

Możliwość spotkania Waldemarasa ze Stresemannem jeszcze przed konferencją polsko-litewską jest zagrożona. Litewskie koła polityczne dowodzą, że Litwa w pertraktacjach z Polską będzie izolowana.

Ostateczny skład rządu łotewskiego.

RYGA. 14.I. (Pat). Na odbytej wczoraj konferencji przedstawicieli grup, wchodzących w skład nowej koalicji, ustalono ostateczną listę nowego gabinetu, która przedstawia się jak następuje:

Juraszewski (centr. dem.) — prezes rady ministrów, Lajninsz (partja chł.) — minister spraw wewnętrznych, Balodis (neutr.),—minister spraw zagranicznych, Kulbis (part. chł.) — rolnictwo, prof. Teutols (nacjonalista) — oświata, Kubuls (Letgalcz) — opieka społeczna, Ozolinsz (centrum)— komunikacja, Kaminskis (neutralny) — finanse, Magnus (Niemiec)—sprawiedliwość, Jubuls (Letgalcz) — wice-minister rolnictwa z prawem zabierania głosu. Stanowisko ministra obrony narodowej nie zostało jeszcze obsadzone. Nowy rząd przedstawi się sejmowi na zwyczajnem posiedzeniu, które odbędzie się 20 stycznia.

Zatrzymany transport broni.

PRAGA, 14.I. (Pat.) Radjostacja w Pradze donosi, jakoby okręt „Praga" transportujący 40000 karabinów zamówionych przez gen. Czang-Tso-Lina został zatrzymany w Manilli wskutek interwencji rządu połudn.-chińskiego. „Prager Presse" dowiaduje się, że okręt ten nie wiózł żadnej kontrabandy. Zarząd fabryki amunicji w Bernie Morawskiem zamieszcza w „Prager Tageblatt„ komunikat, stwierdzający, iż w roku 1927 fabryka ta prowadziła oficjalne rokowania z rządem pekińskim co do dostawy 40.000 karabinów.

Dostawa ta była urzeczywistniona za pośrednictwem kupca praskiego Bestaka. Należy przeto uważać ową dostawę broni za całkowicie legalną. „Tribuna" zaznacza, że sprzedaż broni gen. Czang-Tso-Linowi przebywającemu w owym czasie w Berlinie została dokonana za pośrednictwem inż. Bestaka z Pragi. Wspomniany wyżej okręt, stanowiący własność towarzystwa duńskiego i noszący nazwę „Elisabeth Fischer" nabyty został przez inż. Bestaka, który zmienił jego pierwotną nazwę „Praga". Okręt ten płynął na nazwę pod flagą czechosłowacką nielegalnie.

Powieszenie 24-krotnego mordercy.

WINNIPEG, 13 I (Pat). Earl Nelson, zwany „człowiekiem-gorylem", skazany na śmierć za 24 morderstwa, popełnione w Stanach Zjedn. i Kanadzie, został powieszony dziś rano.

Z Litwy Kowieńskiej.

Areszty wśród komunistów.

KOWNO 14. 1. (Ate). Litewska policja kryminalna znowu aresztowała grupę złożoną z 19 komunistów. Wszyscy oskarżeni są o agitację przeciwko obecnemu ustrojowi państwa litewskiego Podczas rewizji znaleziono wielką ilość pism komunistycznych oraz fałszywe paszporty. Pozatem znaleziono liczne odezwy i bogatą korespondencję. Komunistów oddano sądowi wojennemu.

Przed rozpoczęciem właściwych rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN. 14-I. (Pat.). Agencja nacjonalistyczna Ost-Express a za nią dzienniki niemiecko-narodowe donoszą z powołaniem się na wiadomości warszawskiej piątkowej prasy popołudniowej, że w czasie pierwszego spotkania między przewodniczącym delegacji polskiej ministrem Twardowskim, a dr. Hermesem okazać się miało, iż przed rozpoczęciem właściwych rokowań muszą być jeszcze w dalszym ciągu prowadzone przygotowawcze rozmowy między obu kierownikami delegacyj. Wobec tego rozpoczęcie rokowań komisyjnych oczekiwane ma być dopiero w przyszłym tygodniu i wówczas zostanie wydany wspólny komunikat.

*

BERLIN. 14-I. (Pat). „Germania" donosząc o wyjeździe ministra Hermesa do Warszawy wyraża nadzieję i życzenia, ażeby rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego, które mają być na nowo podjęte prowadzone były ze strony polskiej w duchu odpowiadającym powszechnemu pragnieniu powszechnego porozumienia i zbliżenia obu sąsiadujących krajów.

B. pos. Niedziałkowski o sojuszu wyborczym między socjalistami polskimi a niemieckimi.

BERLIN, 14.I (Pat). Socjalistyczny „Vorvaerts" ogłasza wywiad swego warszawskiego korespondenta z redaktorem „Robotnika" p. Niedziałkowskim na temat sojuszu wyborczego między socjalistami polskimi i niemieckimi. P. Niedziałkowski uważa zawarcie sojuszu wyborczego PPS. z niemiecką socjaldemokracją za wydarzenie polityczne o znaczeniu niezwykle doniosłem.

Problem mniejszościowy odegrywa, zdaniem p. Niedziałkowskiego, w życiu wewnętrzno-politycznem Polski olbrzymią rolę. Nie można załatwić tego problemu, ani w drodze łaski ze strony rządu, ani też w drodze walki ze strony grup mniejszościowych. Jedyną możliwą drogą, wiodącą do rozwiązania problemu mniejszościowego jest współpraca między narodem stanowiącym większość, a mniejszościami narodowemi. Pierwszym krokiem jest właśnie sojusz wyborczy socjalistów polskich i niemieckich. Walka o prawa mniejszości niemieckiej w Polsce staje się dotąd wspólną walką socjalistów polskich i niemieckich, związaną nierozdzielnie z walką o demokratyzm i wyzwolenie klasy robotniczej.

W problemie mniejszościowym rozróżnia p. Niedziałkowski dwa główne punkty: zrealizowanie przepisów Konstytucji, zabezpieczających mniejszości niemieckiej ściśle określone prawa i zorganizowanie życia wewnętrznego mniejszości niemieckiej w ramach Rzeczypospolitej. Punkt 1-szy odnosi się do równouprawnienia pod względem prawnym i faktycznym, a więc stwarza możność rozwoju języka i szkolnictwa oraz wogóle całej kultury narodowej niemieckiej. Punkt 2-gi dotyczy autonomji narodowo-kulturalnej, która musi być jeszcze dokładnie i ściśle określona.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!
Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

WIADOMOŚCI PRZEDWYBORCZE.

Wszystkie cechy wileńskie za rządem Marszałka Piłsudskiego.

Jak się dowiadujemy onegdaj odbyło się zebranie wszystkich cechów wileńskich, na którem omawiano sprawę przystąpienia do jednego z bloków wyborczych. Po dłuższej dyskusji wszystkie cechy postanowiły jednogłośnie wstąpić do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Należy przy tem zaznaczyć, że cechy wileńskie były dotychczas niezdobytą twierdzą endecji i chadecji. Jeszcze w czasie wyborów do Rady Miejskiej m. Wilna za małym wyjątkiem wszystkie cechy głosowały na listę endecko-chadecką.

Przystąpienie cechów do współpracy z rządem należy tłumaczyć — jak to zresztą wynika z dyskusji na zebraniu ostatecznem —rozczarowaniem do endecji, która prócz demagogii, pustych i bez treści frazesów—nic dla stanu średniego nie dawała.

Bezpartyjny Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich.

B. D. K. W. K. P. zawiązał się w Wilnie dnia 13 stycznia na podstawie porozumienia się ugrupowań kobiecych, stojących na płaszczyźnie ideologji Marszałka Piłsudskiego, oraz mających na celu zdobywanie i obronę praw kobiety i dziecka

B. D. K. W. K. P. nie jest stronnictwem politycznem, ani związkiem organizacyj partyjnych i nie występuje z własną listą, lecz popierać będzie tę listę, która stojąc na gruncie popierania rządu Marszałka Piłsudskiego, zrozumie krzywdy i słuszne żądania kobiet polskich, a umieszczając kobiety na liście wyborczej, da nam największą gwarancję spełnienia naszych postulatów.

B. D. K. W. K. P. zdając sobie sprawę, że dobro państwa jest najwyższem przykazaniem, a troska o bezpieczeństwo i rozkwit kraju powinna górować nad interesami poszczególnych warstw społecznych, domaga się:

1) Pracy odpowiednio wynagradzanej dla bezrobotnych.

2) Tanich i zdrowych mieszkań dla obywateli.

3) Potanienia produktów pierwszej potrzeby.

4) Opieki nad starcami niezdolnymi do pracy i nad inwalidami.

5) Jednolitej szkoły, bezpłatnej oświaty szkolnej i pozaszkolnej z szerokiem uwzględnieniem wychowania fizycznego dla wszystkich warstw i każdego wieku.

6) Wypełnienia przepisów ustawy o walce z alkoholizmem.

7) Energicznej walki z nierządem i chorobami zwyradniającemi rasę.

8) Wszechstronnego ubezpieczenia społecznego.

9) Ścisłego i rzeczywistego przestrzegania ustaw o ochronie pracy, a w szczególności pracy kobiet młodocianych.

Zgrupowane w B. D. K. W. K. P. organizacje kobiece prócz wyżej wymienionych postulatów mają na celu obronę i zdobywanie praw kobiety, a zatem domagamy się od Sejmu i Senatu zniesienia wszelkich krzywd i przywilejów różniących obywateli, żądamy więc wprowadzenia w życie zasady równouprawnienia kobiet zawartej w Nr. 12, 96 i 102 konstytucji przez:

1) Reformę kodeksu cywilnego i handlowego ograniczającego prawa kobiet zamężnych.

2) Dopuszczenie kobiet do wszystkich urzędów państwowych na wyższe i odpowiedzialne stanowiska.

3) Zrównanie płac dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę.

4) Ustalenie minimum płacy dla fizycznej i umysłowej pracy kobiecej.

5) Realizacja ustaw o obronie macierzyństwa.

6) Opieki nad niemowlętami, dziećmi, młodzieżą szkolną i pozaszkolną.

By powyższe postulaty były urzeczywistnione niezbędną i konieczną rzeczą jest przeprowadzenie jaknajwiększej ilości kobiet do Sejmu i Senatu i B. D. K. W. K. P. dążyć będzie do wprowadzenia na listy wyborcze swoich kandydatek.

Wilno, dnia 13. I. 1928.

Prezydjum
B. D. K. W. K. P. w Wilnie

Makowska	*Piasecka*
Popowiczowa	*Gulbinowa*
Kirtiklisowa	*Mokrzecka*
Kadenacowa	*Szumańska*
Maleszewska	*Miecznikowska*
Dr. Klawe	*Folejewska*
Sztrallowa	*Pakoszowa.*

Zgłoszenie nowych list. Lista Nr. 8 — ukraińskiej partji Selrobu Nr. 10 — Stronnictwo Chłopskie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj zgłoszono w Głównej Komisji Wyborczej listę kandydatów komunizującej partji ukraińskiej Selrobu, która otrzymała Nr. 8. Nr. 9 wcale niema ze względu na możliwe nieporozumienia z listą Nr. 6. Listę Nr. 10 otrzymało Stronnictwo Chłopskie. Na czele tej listy stoi prezes stronnictwa p. Jan Dąbski. W poniedziałek oczekiwane jest zgłoszenie listy Nr. 11 bloku Piasta i Chrz. Demokracji. Na otrzymanie Nr. 12 liczy endecja.

Narodowo - Robotniczy Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem.

Narodowa Partja Robotnicza lewica, okręgu warszawskiego, oraz bratnie jej ideologicznie organizacje: Polski Związek Pracy, Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia", Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę", oraz Związki Zawodowe Pracowników Radjowych, Metalowych i inne — postanowiły utworzyć na okres wyborczy „Narodowo-Robotniczy Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem". Komitet ten jaknajściślej zamierza współpracować z Bezpartyjnym Blokiem Wyborczym Współpracy z Rządem — celem poparcia listy pro-rządowej.

Na Wołyniu.

Na Wołyniu nader energiczną agitację przedwyborczą wśród ludności włościańskiej przeprowadza ukraińska partja „Selrob", która przy nadchodzących wyborach zamierza wystawić własną listę wyborczą.

Na czołowem miejscu tej listy ma figurować kandydatura b. posła Kozickiego, który do poprzedniego Sejmu był wybrany z listy bloku mniejszości narodowych. (jw).

Jeszcze jedna ukraińska lista wyborcza.

Donoszą ze Lwowa, że Ukraińska Partja Pracy, która zawarła blok wyborczy z ukraińską partją socjaldemokratyczną oraz z ukraińską partją radykalnych socjalistów wystąpiła z tego bloku i zamierza przystąpić do akcji wyborczej samodzielnie i wystawić własną listę wyborczą (jw).

Wiec „Bundu".

Wczoraj odbył się w Wilnie przedwyborczy wiec żydowski zorganizowany przez miejscowy oddział Bundu. Głównem zadaniem inicjatorów było przeprowadzenie próbnej mobilizacji członków i sympatyków oraz przedyskutowanie taktyki przedwyborczej. Wiec zgromadził kilkaset osób.

Żydowskie kandydatury.

Jak donosi wileński organ bloku mniejszości narodowych „Cajt", na liście bloku w okręgu wileńskim na pierwszem miejscu figurować będzie kandydatura b. posła d-ra Wygodzkiego, na drugiem zaś miejscu kandydatura Litwina. Natomiast w okręgu święciańskim na pierwszem miejscu umieszczona będzie kandydatura Litwina na drugiem zaś miejscu kandydatura adw. Czernichowa.

Na liście senackiej bloku w okręgu wileńskim na pierwszem miejscu ma być umieszczona kandydatura d-ra Szabada.

Wiadomość tę należy przyjąć z zastrzeżeniami, gdyż jak wiadomo, w łonie bloku wciąż toczą się namiętne targi o mandaty do obecnej chwili nie zakończone (jw).

Skandaliczne sporządzenie spisów w obwodzie Nr. 47.

W dniu wczorajszym zgłosił się do naszej redakcji jeden z mieszkańców ulicy Rydza Śmigłego i przedstawił nam dokument treści następującej:

„W spisie do Sejmu obwodu wyborczego Nr. 47 uczyniono adnotację, że przy ul. Rydza Śmigłego uprawnionych do głosowania mieszkańców niema". Następuje nieczytelny podpis jednego z członków Komisji Wyborczej obwodu Nr. 47.

A więc przy sporządzaniu spisów *opuszczono całą ulicę, na której jest koło 60 domów*, w niektórych zaś z nich liczba mieszkańców dochodzi do 60. Istotnie, tak skandalicznej niedbałości przy sporządzaniu spisów to chyba tylko w naszych stosunkach można się doczekać. Niedbalstwo urzędników, którzy sporządzali spisy 47 obwodu musi być ukarane.

Oddzielne urny wyborcze dla mężczyzn i kobiet.

Szereg uczonych i statystyków poczyniło starania w miarodajnych sferach rządowych aby podczas wyborów do Sejmu i Senatu ustawić w lokalach komisyj wyborczych po 2 urny. Do jednej składaliby swe głosy mężczyźni, do drugiej kobiety.

To dałoby możność określenia jaka ilość kobiet przyjęła udział w wyborach oraz jakie ugrupowania cieszą się sympatją kobiet i w jakich rozmiarach.

Zaznaczyć wypada, że w Niemczech oddawna już został wprowadzony podczas wyborów system obrębnych urn dla mężczyzn i kobiet. (jw)

Drobiazgi przedwyborcze.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 12 stycznia.

Zwolna wyjaśniają się zarysy kampanji wyborczej. Przedewszystkiem poczyna się zwiększać napływ osób sprawdzających w komisjach obwodowych listy wyborców. Widać, że organizacje polityczne wywarły już nacisk na swych zwolenników i posyłają ich do biur wyborczych. Przychodzą młodzi ludzie nieraz nie posiadający prawa wyborczego z powodu małoletności i wyciągają spisy z kilkudziesięcioma nazwiskami. To są „instruktorzy". Gdy kogoś nie znajdą na liście ostrym tonem domagają się umieszczenia opuszczonego nazwiska obiecując, że natychmiast na drugi dzień przyniosą wszystkie dokumenta. Zdarzają się różne specjalne nieporozumienia. A więc w sferach robotniczych trafiają się często małżeństwa z czasów rosyjskich przedewszystkiem nie mając t. zw. aktu złączenia czyli mające ślub kościelny bez potwierdzenia władzy świeckiej, bez którego żona nie ma prawa do nazwiska męża. Przychodzi wyborczyni pytając o siebie, wymienia nazwisko męża, którego używa od lat. Na liście jej niema. Długie poszukiwania dokumentów. Okazuje się, że jest zapisana pod swem „panieńskiem" nazwiskiem, którego nie mogła skontrolować jako „nieczytelna". Żydzi są specjalistami od kombinacyj nazwiskowych. Niejeden ma prawo do kilku i każde poparte wielką liczbą najdziwaczniejszych dokumentów.

Ogłoszone dotąd listy państwowe pozwalają się zorjentować w pierwszych numerach list. Po Nr. 1, który przypadł Blokowi Bezpartyjnemu Współpracy z Rządem i po dwójce, który otrzymała jak zwykle PPS idą numera żydowskie Nr. 7 ma NPR. Co dalej, dotąd niewiadomo. Piast ubiega się podobno o Nr. 11 w takim razie endecja otrzymałaby numer późniejszy, gdyż z pewnością nie zgłosi swej listy przed piastowcami, czekając do ostatecznej chwili na ewentualne porozumienie.

W prasie warszawskiej pojawiły się pierwsze głosy zastanawiające się nad tem, czy komuniści mają otrzymać swoją listę i czy nie wskazanem byłoby raczej ich listę unieważnić, co pod względem prawnym o tyle jest łatwem, że komuniści umieszczają na swych listach pewną liczbę osób karanych za przestępstwa, a więc zmuszają komisje wyborcze do korekty tej listy. „Kurjer Poranny" w tej sprawie pisze: „Komunizm jest wrogiem zażartym demokracji i parlamentaryzmu, system reprezentacyjny doprowadzony został wewnątrz państwa komunistycznego do cynicznej karykatury. Nie dalej jak onegdaj nadeszła wiadomość, że prześladowanie, stosowane dotychczas wśród bezmiarów okrucieństwa do wszystkich przeciwników komunizmu, rozciągnięte zostało nawet na najniewątpliwszych „komunistów", którzy poważyli się mieć odmienne zdanie o stosowaniu komunistycznej doktryny niż dyktatorzy stojący u władzy". Czy więc listy komunistyczne, wprowadzające zamęt w szeregi robotnicze i narażające pracę parlamentarną na najpoważniejsze wstrząśnienia, będą dopuszczone? Naszem zdaniem wiele zależy od tego, kto na listach komunistycznych zostanie zgłoszony. Komuniści nie mogą zdobyć więcej jak 5 — 6 mandatów. Gdyby jednak w okręgach wschodnich komuniści występowali pod maską mniejszości narodowych, zgłaszając swe listy jako listy białoruskie czy ukraińskie, takie ich postępowanie niebezpieczne dla spokoju wśród mas wyborczych należałoby ukrócić, gdyż oznaczałoby to w praktyce demonstrację polityczną, na którą inne grupy polityczne musiałyby swojemi demonstracjami odpowiedzieć.

Ważnem wydarzeniem przedwyborczem jest zapowiedź, że w dniach najbliższych ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o nowej organizacji władz administracyjnych. Dekret ten uzupełnia i udoskonala dotychczasowy podział administracyjny państwa na województwa i powiaty, ustala zakres władzy administracyjnej wojewodów i starostów, przeprowadza bardzo ważną dla ludności decentralizację władz i przeprowadza zasadę udziału obywateli powołanych z wyboru w wykonywaniu zadań urzędów administracji.

W ostatnim dniu sprawdzania spisów.

W związku z tem, że na niedzielę 15 b. m. przypada ostatni termin sprawdzania spisów wyborców, pan komisarz rządu na m. Wilno zarządził, ażeby wszystkie biura meldunkowe były w tym dniu czynne bez przerwy od godz. 9 rano do godz. 4 popołudniu dla dania możności osobom zainteresowanym otrzymywania odpowiednich zaświadczeń i ewentualnego składania reklamacyj.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Sprawa wyświetlania filmu „Komendant Piłsudski".

WARSZAWA, 14.I (Pat). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że podana przez „Kurjer Warszawski" w dniu 13 b. m. wiadomość o rzekomem wstrzymaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na czas akcji przedwyborczej wyświetlania filmu p. t.: „Komendant Piłsudski" nie odpowiada prawdzie. Film p. t.: „Komendant Piłsudski" Ministerstwu Spraw Wewnętrznych nie jest znany i nie był w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ani ocenzurowany ani nawet zgłoszony do cenzury.

Z czasopism.

WIOSKA. Ukazał się 2 numer pisma ludowego „Wioska"-organ Krajowego Stronnictwa Ludoweao „Zjednoczenie".- Pismo to doskonale redagowane, jak na pismo przeznaczone dla potrzeb wsi, zawiera cały szereg artykułów o treści ściśle gospodarczej. Ponadto posiada kilka artykułów, które w sposób przystępny zaznajamiają czytelnika z poszczególnemi politycznemi na terenie ziem litewsko-białoruskich ugrupowaniami.

Wstępny artykuł p. t. „Zjednoczenie" rozstrząsa przyczyny, które się złożyły na konieczność powstania stronnictwa, wyjaśnia ideologję jego i w sposób wyraźny i dobitny obrazuje potrzebę autonomji terytorjalnej dla ziem litewsko-białoruskich.

Z sądownictwa.

Zmiany personalne w sądownictwie wileńskiem.

Jak się dowiadujemy prokurator Sądu Apelacyjnego p. Stanisław Pliszczyński ustępuje z dotychczasowego stanowiska i przechodzi na rejenturę do Warszawy.

Urząd prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dniem 15 b. m. obejmuje prokurator Sądu Apelacyjnego p. Józef Przyłuski.

Z sądów.

Uczeń gimnazjalny na ławie oskarżonych.

W potoku spraw karnych, rozpoznawanych przez sądy, spotykane są czasami wypadki, że na ławie oskarżonych zasiada „przestępca", który przed kilkoma dniami zaledwie siedział na ławie szkolnej oczekując na zbawczy głos dzwonka, oznajmiającego pauzę.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał właśnie w trybie uproszczonym sprawę ucznia V-ej klasy A. Staszkowicza, którego lekkomyślność zaprowadziła na ławę oskarżonych.

W czerwcu r. ub. Staszkowicz po kłótni z rodziną postanowił uciec do Rosji Sowieckiej i w tym celu począł poszukiwać sposobów zdobycia gotówki. Sposób znalazł się: Staszkowicz podrobił sobie legitymację szkoły powszechnej, przy jej pomocy wynajął „na godzinę" rower, a następnie rower ten zastawił w lombardzie „Kresowia" za 6 dolarów.

Zaopatrzony tak obficie w gotówkę, ruszył ku granicy. Podróż nie trwała długo, gdyż niefortunnego podróżnika aresztowała policja.

Na widok munduru nerwy Staszkowicza nie wytrzymały. Z płaczem przyznał się do popełnionych przestępstw.

Sąd Okręgowy w osobie p. Jundziłła, po rozpoznaniu sprawy, skazał młodocianego przestępcę na łączną karę 6-ciu miesięcy więzienia zawieszając wykonanie jej na okres 2 lat.

Uradowany chłopiec ze łzami w oczach zapewnił swego obrońcę, że więcej nie popełni przestępstwa. Czteromiesięczny areszt prewencyjny przekonał go, że więzienie nie należy do przyjemnych lokali. R.

Dom ze starych gazet.

Pan E. F. Stenman, obywatel miasta Rockport w stanie Massachusetts, ukończył przed paru tygodniami budowę swojego domu, wzniesionego całkowicie ze starych gazet. Przeróbka „ordynarnej bibuły" na szlachetny materjał budowlany odbywała się w następujący, pod względem technicznym mało skomplikowany, sposób. Tuzin starych dzienników—w Ameryce wychodzą one na 16-tu do 64-ch stronicach,—starannie poklejanych, umieszczano w specjalnej prasie hydraulicznej, z której, po upływie kilku dni, wychodził zwarty blok, pokryty odpowiednim płynem, czyniącym papier absolutnie nieprzemakalnym. Nad budową domu, powstałego z 80.000 y dzienników, pracował p. Stenman, jego żona, oraz ich córka w ciągu pięciu lat. Nie należy lekceważyć gazet, nawet starych...

Ta sama gra, te same karty.

Nie było to dziełem przypadku, ani ucieczką przed natarczywością Waldemarasa, że minister Streseman bezpośrednio po powrocie z Genewy odwiedził Królewiec. Wizyta ta spowodowana została zaniepokojeniem, jakie w związku z wypadkami genewskiemi ogarnęło opinję niemiecką. Wyraziło się ono w szeregu artykułów i wzmianek, wiążących sprawę litewską z losem Prus Wschodnich, które pojawiły się w całej prasie niemieckiej bez względu na partyjne zabarwienie.

„Zagrożone Prusy Wschodnie“ znów stały się ośrodkiem wewnętrznej polityki niemieckiej, przysłaniając sobą (conajmniej na czas jakiś) nawet tak aktualną i tak zażarcie dyskutowaną kwestję, jak sprawa ustawy szkolnej. Tem tłumaczy się, że nie skończyło się tylko na demonstracyjnej wizycie ministerjalnej, lecz w ślad za tem poszło zaktualizowanie i rozszerzenie prac t. zw. komisji wschodniej a także zapowiedź wyasygnowania w roku 1928 znaczniejszych funduszów dla „podtrzymania niemczyzny“ w „zagrożonych prowincjach“. Już nawet pierwszą ratę tych funduszów w wysokości 20 milj. mk. wyasygnował rząd Rzeszy, przeznaczając je nietylko na cele rolnicze, ale także i przemysłowe. Jak będą one użyte, wiemy z dotychczasowego paroletniego doświadczenia. Możemy tedy z zupełną pewnością twierdzić, że nowy okres walki z polskością w granicach Rzeszy już się rozpoczął. Kłamliwe frazesy o obronie niemczyzny nie zmylą nas.

Polska nie dała dotąd powodu do przypuszczania, by miała zagrażać terytorjum, przynależnym do Niemiec. Przeciwnie, stale stwierdza ona z całą stanowczością lojalne uznanie dzisiejszych granic. Jeśli sprawa granic tych co pewien czas była aktualizowana, czyniły to zreguły czynniki polityczne niemieckie. To samo dzieje się i w chwili obecnej, w związku z podjetymi przez polskę wysiłkami w kierunku zlikwidowania sporu polsko-litewskiego. Niemcy obawiają się likwidacji tego sporu, jako wstępu do wznowienia przyjaznych stosunków między Polską a Litwą. Lecz obawiają się tego nie ze względu na to, by zbliżenie to zagrażać miało Prusom Wschodnim. Wiązanie tych kwestyj jest tylko grą, obliczoną na ponowne zaktualizowanie sprawy Pomorza polskiego, odsuniętej w cień przez mocarstwa europejskie po pakcie locarneńskim. Nie wzgląd na własną obronę dyktuje zatem Niemcom stwarzanie atmosfery zaniepokojenia, lecz w dalszym ciągu dążenia agresywne w stosunku do Polski. Odbywa się ta sama gra, jakiej świadkami byliśmy do niedawna, tylko karty są skrzętniej ukryte i staranniej stasowane.

Lecz nietylko wzgląd na politykę zewnętrzną skłania niemieckie czynniki polityczne do aktualizowania sprawy Prus Wschodnich. Również i zamierzenia wewnętrzno-polityczne pobudzają je do tego. Od chwili bowiem ustalenia dzisiejszych granic republikańskie Niemcy nie ustąpią w pracy, by zgnieść lub wyprzeć z Prus licznie tam zamieszkałą ludność polską. Wytwarzanie tedy atmosfery niepokoju i obawy o los ziem granicznych, pozwalają rządowi i społeczeństwu niemieckiemu pozorować względami państwowemi swą antypolską politykę. Stwarza to możność ukrycia przed opinją europejską właściwych pobudek, rzuconych na antypolskie cele miljonów.

Opinja polska nie da się jednak wywieść w pole. Nie chcemy narzucać niczyich praw, ani też niczyich granic. Nie możemy jednak spokojnie patrzeć na prześladowania naszych rodaków w Niemczech. Obowiązkiem rządu i społeczeństwa jest dać im poparcie i pomoc, by nie ulegli w nierównej walce.

Wielkie i małe bloki.

Wczoraj stworzony blok Piasta z chadecją zapewnia obu kontrahentom przynajmniej o 5 mandatów więcej niżby te stronnictwa otrzymały idąc do wyborów oddzielnie, nie mówiąc o tak znaczących innych korzyściach jak **np. podział kosztów** wyborczych.

Deklaracja programowa nie może nikogo napawać jakąkolwiek obawą co do stanowiska tych stronnictw w przyszłym Sejmie. Od czasu bowiem wydania wyborczego listu episkopatu wszyscy politycy występujący z enuncjacjami wyborczemi prześcigają się w zapewnieniach, że są wiernymi katolikami, że dbają przedewszystkiem o wzmocnienie stanowiska Kościoła w państwie i narodzie, od czasu zaś pierwszych kroków rządów Marszałka Piłsudskiego świadczących niedwuznacznie o postanowieniu wzmocnienia władzy wykonawczej w państwie od osoby i kompetencji Prezydenta poczynając, niema nikogo z przywódców stronnictw, ktoby nie zapewniał o konieczności „wzmocnienia władzy prezydenta“, o potrzebie silnego i stałego rządu i t. d.

Zaszedł tutaj typowy wypadek „wymowy faktów“, do których działacze stronnictw bezprogramowych natychmiast się dostosowali. Nie bierzmy im tego za złe, przeciwnie można ich ugodliwość uważać za ułatwienie w życiu państwowem pod warunkiem jednak, aby ci naśladowcy wydarzeń, kopiści polityczni nie eksploatowali i przy każdej sposobności dzieła dokonanego przez innych, gdyż z wrodzoną sobie widocznie słabością mogą je raczej zepsuć niż umocnić i udoskonalić. Zresztą nie tyle o przyszłość ile o teraźniejszość chodzi.

Katolicki blok będzie licytowany w swych hasłach katolickich przez endecję, która wystąpi przecież w jakiejś specjalnie zabarwionej szacie, na której barwy katolickie najwięcej miejsca zajmą.

Oba bloki więc mają za naczelne zadanie: zjednanie sobie wyborcy katolickiego, który słysząc w liście biskupów o konieczności jedności będzie miał przed sobą dwa bloki, które aczkolwiek z polityki państwowej w tej chwili wyłączone, nawołują do przysięgi na swój sztandar.

A gdzież się podzieje Stronnictwo Katolicko-Ludowe w Małopolsce środkowej, a gdzie wielka i najwybitniejszymi nazwiskami Poznańskiego opatrzona Unja Narodowa Gospodarcza? Pomiędzy nazwiskami tej listy znajdują się nazwiska takie jak ministra w gabinecie Witosa p. Kajetana Morawskiego, jak p. Szułdrzyńskiego, Żułtowskiego—uznanych przywódców ziemiaństwa wielkopolskiego. A więc gdzie są katolicy? Odpowiedź jasna. Są tu i tam. Tylko w blokach endecji i Piasta są katolicy partyjnie zorganizowani a w bloku rządowym, Unji są katolicy państwowo myślący. Bo pomijając już ścisły związek pomiędzy pracami rządu a arcybiskupami i biskupami polskimi, to jak naprzekór tym twórcom „Polskiego Bloku Katolickiego“ a la Witos na listach bloku rządowego znajduje się np. książę Janusz Radziwiłł—prezes zjazdu katolickiego i wykonawca jego uchwał.

Cała więc dyskusja nad listem biskupów zakończyła się w praktyce uznaniem przez wszystkie większe ugrupowania wyborcze konieczności oparcia życia publicznego na zasadach katolickich a po wtóre na zgrupowaniu się katolików pod hasłami dwóch bloków: jednego bezpartyjnego państwowego i drugiego partyjnego (Ch. D. z Piastem), za którym pójdzie trzeci nacjonalistyczny, grupujący dawnych endeków i obwiepolitów.

Sytuacja więc wyjaśniła się ostatecznie. Interesy Kościoła są zabezpieczone, a wyborcy mogą głosować tak, jak im dobra wola nakazuje: za blokiem państwowym czy za blokiem partyjnym. Ponieważ zaś hasła Polskiego Bloku Katolickiego są właściwie kopją programu bloku współpracy z rządem, zabezpieczające ponadto tylko osobiste interesa przywódców politycznych stronnictw przedmajowych, więc wybór dla wyborcy katolickiego nie powinien przedstawiać trudności.

Początki nowej organizacji.

W ostatnim tygodniu odbył się w Warszawie zjazd stanu średniego i powstał Centralny Komitet Wyborczy kobiet. Zjazd stanu średniego był właściwie największym zjazdem mieszczan polskich od szeregu lat. Zjazd ten oparł się na nowej podstawie programowej. Zadanie podniesienia stanu średniego do właściwego poziomu jest tak wielkie, że dziś jeszcze niepodobna ustalić dróg, jakiemi do tego celu zdążać się będzie. Najważniejszem jest jednak, aby mieszczanie polscy wszyscy tak z zachodnich jak wschodnich dzielnic państwa zrozumieli, że zadania takiego nie można dokonać na podstawie jakiegoś partyjnego programu, lecz że wszelkie przemiany polityczne odbywają się na drodze skrupulatnej i systematycznej pracy ustawodawczej obejmującej wszystkie dziedziny życia w ścisłem porozumieniu wszystkich czynników, które o ustawodawczej polityce państwa decydują. Mieszczanin polski staje wobec zupełnie nowej sytuacji, musi on obecnie przystąpić do wypracowania swych postulatów, obejmujących zarówno umocnienie jego gospodarczej roli w państwie, jak ustalenie reprezentacji jego interesów w związkach i organizacjach zawodowych.

Gdyby jednak zdołał doprowadzić do tego (wszyscy obywatele państwa, dbający o przyszłość państwa tego mu najszczerzej życzą), aby stan mieszczański solidarnie się zorganizował na podstawie państwowej i jednolicie na całym terenie Rzeczypospolitej występował, wówczas uczynionoby ważny krok naprzód na drodze do nowej organizacji stanów w Polsce. Z powodów zaś tak technicznych jak programowych organizacja mieszczaństwa jest łatwiejszą do przeprowadzenia aniżeli np. zjednoczenie ruchu chłopskiego gdyż tam względy majątkowe parcelacyjne i różne inne opóźniają organizację najpilniejszych nawet prac społecznych.

Zorganizowany mieszczanin przyczyni się do znowocześnienia państwa polskiego skuteczniej i szybciej od jakichkolwiek innych prób. Temu właśnie poświęcony był zjazd warszawski odbyty ostatniej niedzieli. Napawa on najlepszą nadzieją na najlepszą przyszłość. Nie był on jednak jedynym. Na mniejszą skalę odbywają się różne zjazdy w powiatach i województwach. Powstał ogólny ruch i to ruch aczkolwiek z wyborami związany, jednakże bynajmniej nie obliczony na wybory. Jest on rezultatem tych zmian w psychice społeczeństwa, które się zrodziły i rozrastają pod wpływem pracy państwo twórczej przeprowadzanej systematycznie od półtora roku. Na Pomorzu np. sytuacja jest zupełnie odmienna od dotychczasowej. Tam uświadomienie co do właściwych zadań mieszczaństwa postąpiło znacznie naprzód i gdyby miasta wybierały same dla siebie, bezsporne zwycięstwo odniosłyby kandydatury wspólne mieszczaństwa i inteligencji wysunięte dla realizacji programu państwowego.

Komitet wyborczy kobiet ma zjednoczyć polityczne wysiłki kobiet dotąd jeszcze nie zorganizowanych. Olbrzymi odsetek wyborczyń oczekuje haseł z góry. Agitacja przyjdzie późno, jednakże może być skuteczna, jeśli dotrze do właściwych ośrodków. Zanosi się na to, że kobiet będzie w przyszłym Sejmie mniej, aniżeli w dotychczasowym. Należałoby nad tem ubolewać, ponieważ udział kobiet w pracach nad ustawodawstwem społecznem jest niezmiernie ważny i właściwie niezbędny. Wprawdzie część kobiet reprezentowana jest — o ile chodzi o obóz rządowy — w organizacjach zawodowych: nauczyciele, urzędnicy pocztowi i t. d. i t. d., jednakże właściwy materjał ludzki, na jaki obóz państwowy musi zwrócić uwagę, to młodzież przedewszystkiem uniwersytecka, gdyż pomimo przeciwnych pozorów tam najłatwiej znaleść wykonawców dla programu, który bez względu na dotychczasowe nałogi, nawyki myślowe, pragnie dobra całości państwa i ogółu obywateli, gniotąc egoizmy, niszcząc prywaty. A tego sensu w polityce obecnego rządu łatwo dopatrzy się każdy, kto umie spokojnie patrzeć.

Dzień uroczystego poświęcenia

Radjostacji Wileńskiej.

Fala 435 mtr.—niedziela 15 go stycznia 1928 r.

Polskie Radjo Wilno.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej (na wszystkie radjostacje) Celebruje: ks. prałat Hanusowicz — kazanie wygłosi ks. Kanonik Żebrowski.

12.00 Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny.

12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

14.00 Transmisja trzech odczytów rolniczych z Warszawy.

15.00 Nadprogram i komunikat meteorologiczny.

15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

16.30 Przerwa.

17.00 **Uroczystość otwarcia Radjostacji Wileńskiej.**

Przemówienia: naczelnego dyrektora Polskiego Radja Zygmunta Chamca; wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza; przedstawicieli duchowieństwa; wojskowości i radjosłuchaczy. Hymn państwowy odegra orkiestra. Pieśni wykona chór męski „Echo“ pod dyr. prof. Władysława Kalinowskiego. (Transmisja na wszystkie radjostacje).

17.40 Audycja Literacka: „Sonety Krymskie“ Adama Mickiewicza. Wykonawcy: przewodnik: Ferd. Ruszczyc, pielgrzym: Juljusz Osterwa, mirza: Józef Karbowski. Tło muzyczne w opracowaniu Tad. Szeligowskiego wykona na rożku angielskim prof. I. Brajtman (transm. na wszystkie polskie stacje).

18.20 Transmisja z Warszawy. Komunikat P. A. T.

18.45 „Duszyczka Wilna“, odczyt wygłosi Helena Romer (transm. do Warsz.).

19.10 „Wileńskie życie artystyczne“, odczyt wygłosi Tad. Łopalewski (transm. do Warszawy).

19.40 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy (na wszystkie polskie stacje). Litanja do Matki Boskiej. Wykonawcy muzyczni: chór ostrobramski, chór „Lutnia“, organy i orkiestra smyczkowa pod batutą Jana Leśniewskiego.

20.30 Koncert wieczorny p. t. „Ziemia Wileńska w pieśni“ (transm. na wszystkie polskie stacje). Wykonawcy: F. Ruszczyc (słowo wstępne). W. Hendrichówna (sopran). Ad. Ludwig (baryton). A. Kontorowicz (skrzypce), Chór Wil. Tow. Operow. pod dyr. Wład. Szczepańskiego, orkiestra pod dyr. A. Kontorowicza, akompanjuje Wł. Trocki.

P r o g r a m: I. Słowo wstępne wygł. prof. U.S.B. F. Ruszczyc. II. Moniuszko: uwert. „Bajka“, wyk. orkiestra. III. W. Żeleński: scena Aldony z opery „Konrad Wallenrod“ z chórem „Święty Boże“, wykona W. Hendrichówna i chór Wil. Tow. Oper. pod dyr. kapelmistrza Władysł. Szczepańskiego. IV. St. Moniuszko: Lirnik włoskowy, Starość, pieśni do słów Wł. Syrokomli — wykona Adam Ludwig. V. F. Chopin: Piosnka litewska. Dwie ludowe pieśni litewskie w opracowaniu Tadeusza Szeligowskiego, wykona Wanda Hendrichówna. VI. M. Karłowicz: koncert skrzypcowy, a) Allegro moderato; b) Romanza; c) Vivace Assai wykona prof. Aleksander Kontorowicz, przy fortepianie Władysław Trocki. VII. St. Moniuszko: „Litanja Ostrobramska“ (z II części); „Sancta Maria“ i „Agnus“ wykona chór Wil. Tow. Opreowego.

22.00 Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu i komunikat P. A. T.

Na zakończenie. Gazetka radjowa, wykona Zula Minkiewiczówna.

22.40 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji St. Georges'a.

WIADOMOŚCI RADJOFONICZNE.

Kardynał wrogi radjofonji

Kardynał w Medjolanie zakazał biskupom i księżom posiadania radjoaparatów, ponieważ na radjofonję rzucił klątwę, za rozpowszechnianie lekkich operetek i jazzbandu.

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

Szczupak, okoń i żaby.

Bajka.

Miłośnikom rybołóstwa poświęcam.

I.

W jeziorze, co od morza leżało zdaleka,
Pod taflą wodnistej szyby
Żyły od wieków wieka
Żaby i ryby.
Ryby pracowały,
Żaby rechotały
I tak im spokojnie upływały lata
Zdala od gwarów świata.
Aż pewnego razu
Zamąciła się woda, bo coś nakształt głazu
Chlupnęło w toni jeziora,
Lęk padł na serca jeziornej rodziny,
Ryby uciekły między trzciny,
Niejedna żaba ze strachu chora
W muł dała drapaka,
Bo wszyscy poznali szczupaka.
Ten to mocarz, dwurzędem ostrych zębów zbrojny,
Zakłócił im żywot spokojny
I prawem siły, prawem zręczności
Ujął ster rządów wodnej społeczności,
A że każdemu miła cicha woda,
Rychło milcząca nastąpiła zgoda.
„Cóż? Szczupak stary i mocne ma szczęki,
Nawet człek boi się o całość ręki
I w zęby mu jej nie włoży:
A co dopiero my, ryby i żaby —
Ciało mdłe mamy a i duch w nas słaby.
Lepiej niech każde się upokorzy,
Bo zresztą — szczupak bywały,
Opłynął ziemi kawał,
Zna się na rzeczy,
Więc jego pieczy
Z ufnością każdy się będzie poddawał“.
Tak uradzili mieszkańcy jeziora
Większością żabich głosów,
Chociaż niejedna płotka
Protestowała cicho, wiedząc co ją spotka
Przy takiej konjunkturze losów.
Górę wziął wszakże zdrowy rozsądek
I panował w jeziorze porządek.

II.

I znów zwykłym tokiem popłynęły lata
W jeziorze, co zdaleka leżało od świata,
Szczupak sprawował rządy
I sądy,
Wymierzał kary,
Wyznaczał nagrody,
Nikt z gęby pary
Nie puścił z pod wody.
Gdy zaś chcąc pozór dać swej bezstronności,
Zwracał się niekiedy do wodnej społeczności,
Pytając: „Wydajcie opinję,
Czy dobrze czynię,
Czy, się nie mylę aby?“
Chórem mu zawsze przykwakiwały żaby:
„Czynisz jak należy,
A jeśli kto przeciw
Niech się z tobą zmierzy“.
(A kto się zmierzy,
Ten już bez życia leży).

III.

Aż dnia pewnego nad ranem
Pan tego jeziora
Zainteresował się rybostanem,
Widząc, że mu rybacy
Po ciężkiej pracy
Z niczem wracają z połowu.
Więc do jeziora na zarybek,
Jak to roztropni czynią gospodarze,
Wpuścił stadko okoni i karpiów własnego chowu
Pewien, że dobry skutek rychło się pokaże.
Ledwo to szczupak zoczy,
Jak skoczy,
Jak pluśnie,
Zaklina się, że nie uśnie
Póki z przybyszami porządku nie zrobi.
Do walki się sposobi,
Oczami groźnie rusza
(A w żabach mdleje dusza).
Więc najprzód bezbronne karpie
Napada i z boku szarpie,
Wydziera żywe mięso —
A żaby z lęku się trzęsą
I siedząc głęboko w mule
Przykwakują mu czule,
I głuszą jęki ofiar w swym usłużnym krzyku.
Poturbowawszy karpiów bez liku
Popłynął szczupiec z nasrożoną głową
Po zdobycz nową,
Bo już oddawna wziął na oko
Młodego okonia, co w wodzie nurkując głęboko,
Cieszył się z czystej wody,
Z przestrzeni i swobody.
Z góry go więc sierdziste szczupisko napadnie:
„Tuś mi, bratku,“ — zawrzasnął, zdybawszy go na dnie:
„Wodę mi mącisz,
A jeszcze, co być może, ogonem mnie trącisz,
Zamęt mi robisz i ambaras,
Czekaj, dam ja ci zaraz...“
To mówiąc oślepion złością
Cap! młodą rybę na szczęki,
Lecz okoń, naturze swej dzięki,
Stanął mu w gardle ością.
„Ratunku,—jęknął szczupak—ratunku,
Dusi mnie ten zuchwalec wyzbyty z szacunku,
Jaki się starszym należy“.
Zarechotały oburzone żaby:
„Okoń się śmie opierać, okoń nie jest słaby
I żywcem połknąć się nie da?
Niespodziewana bieda...
Wszystkie w obronie staniem,
Nastraszymy go kwakaniem“.
I tłumnie śpieszą na odsiecz szczupcowi
Na pohybel okoniowi,
Skaczą
I kwaczą,
Starają się jak mogą,
Sprzeczną miotane trwogą.
Ta i owa żabina,
Widząc, że okoń gdzieindziej zwrócone ma oczy,
Brzuszek wypina,
Z tyłu doskoczy —
I w ogon trąci go łapką.
„O, lekkomyślna żabko, —
Rzekł okoń, wyciągnąwszy ostre swoje skrzela
Z nieprzyjaciela,
Z paszczy starego szczupaka:
„Gdybyś nie była pokraka
Ni z mięsa, ni z pierza —
Możebym się złakomił na twe wątłe flaki,
Ale wiedz o tem
Nie jestem taki,
Nie jadam zwierza,
Co cuchnie błotem —
Więc wracajcie bez lęku do ciepłego mułu“
Zwrócił się łagodnie do żabiego ogółu:
„A ty, łapczywy panie,
(Szczupakowi powie),
„Na drugi raz zdaleka omijaj okonie,
Bo ci znowu który ością w gardle stanie,
Naprzekór żabiej obronie“.
Pożegnawszy zebranych skinieniem ogona,
Popłynął w drogę, co mu była zdawna wyznaczona.

Dziś ostatni dzień sprawdzania w komisjach obwodowych list wyborców do Sejmu i Senatu.

Obowiązkiem każdego obywatela i obywatelki jest sprawdzić, czy nazwisko jego jest umieszczone na liście wyborców, a w razie opuszczenia lub przekręcenia — reklamować

Pamiętajmy, iż żaden głos demokratyczny przepaść nie może!

Życie gospodarcze.

Groźny konkurent na rynku polskim.

W czasie od listopada roku ubiegłego ujawnił się w handlu znaczny spadek w sprzedaży skór gotowych i obuwia. Fabrykanci obuwia mechanicznego w Polsce, zarówno jak i wytwórcy obuwia sposobem ręcznym stwierdzili niepokojące zmniejszenie się ilości zamówionego obuwia.

Zmniejszenie to było tak poważne, iż zmusiło ich do ograniczenia produkcji i dni pracy, a w zakładach, wytwarzających obuwie sposobem ręcznym do zredukowania ilości zatrudnionych robotników.

Badanie przyczyn powstałego kryzysu wykazało, iż został on spowodowany przez coraz to poważniejszą konkurencję obuwia zagranicznego na rynku polskim. Chodzi tu przedewszystkiem o obuwie czechosłowackie, dostarczane do Polski w ilości, nie podlegającej żadnym ograniczeniom.

Obuwie bowiem czechosłowackie przywożone jest do Polski w ilości poza kontyngentem, wynikającym z tytułu umowy handlowej polsko-czechosłowackiej, gdyż kontyngent ten jest wyjęty z pod kontroli i kompetencji komisji przywozu. W taki sposób wytwarza się stan niemożności orjentowania się w tem, jaka ilość obuwia czechosłowackiego zostanie importowana do Polski i rzucona na rynek, jako towar konkurencyjny. W każdym bądź razie istniejąca sytuacja spowodowała i powoduje nadal wydatne zmniejszenie się ilości zamówień w handlu obuwiem wytwórni krajowych.

Przy porównaniu ze sobą obuwia polskiego wyrobu i czechosłowackiego przychodzi się stwierdzić, iż to ostatnie nie jest jakościowo lepsze od pierwszego. Decydującą zaś rolę w tej walce konkurencyjnej odgrywają b. dogodne warunki kredytowe, na jakich towar zagraniczny jest sprzedawany. Tak np. częstokroć bywa udzielany półroczny kredyt w walucie polskiej, czego żadna z fabryk i wytwórni polskich uczynić nie jest w stanie.

Omawiana sprawa jest tem groźniejsza, iż prawie 90% obuwia wyrabiane jest w Polsce sposobem ręcznym. To też dalsze trwanie wytworzonej sytuacji na rynku gotowych skór i obuwia zagraża perspektywą bezrobocia dla szerokich warstw rzemieślniczych.

Ostatnio w celu przeciwdziałania zagrażającemu niebezpieczeństwu odbyła się jak podaje „Tygodnik Handlowy", w Warszawie w końcu grudnia r. ub. wielka konferencja, poświęcona sprawie opanowywania rynku krajowego przez obuwie zagraniczne.

W konferencji tej, zwołanej z inicjatywy polskiego związku przemysłowców garbarzy, wzięli udział przedstawiciele szeregu zainteresowanych związków jak kupieckich, tak i rzemieślniczych.

W wyniku obrad konferencji postanowiono zwrócić się do p. min. Przemysłu i Handlu z memorjałem o wstrzymanie pozakontyngentowego przywozu obuwia, zwłasza z Czechosłowacji, oraz o wydatne podniesienie stawek celnych na gotowe obuwie. Celem zaś opracowania pomienionego memorjału wyłoniona została specjalna komisja, złożona z przedstawicieli zainteresowanych organizacyj.

Ceny w Wilnie z dn. 13-go stycznia. 1928 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—42
Owies	40—41
Jęczmień browarowy	39—42
„ na kaszę	38—39

W detalu

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	65—70
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	85—95
„ jęczmienna	60—70
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.40—0.42
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.20—2.50
baranina	2.20—2.50
wieprzowina	3.20—3.50
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.50—4.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.60—4.70
„ kraj. 2 gat.	4.20—4.50
smalec wieprzowy	4.80—5.00

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.70
pokost	2.60—2.70
makuchy	50—55
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny śnięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.20—4.00
karasie śnięte „	2.00—2.70
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki śnięte	3.20—3.80
okonie żywe „	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.45—0.50
śmietana za 1 litr	2.20—2.50
ser	1.70—2.20
masło niesolone	6.00—7.00
„ solone	5.50—6.20
masło deserowe	7.00—7.50
Jaja za 10 sztuk	3.00—3.30
twaróg	1.50—1.70

Giełda wileńska z dn. 14. I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86½
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,70—4,68½
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	64—63.75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	64,00—64,20
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	140,—135,—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Giełda warszawska z dn. 13 I. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,49—43,38
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,07—34,98
Praga	26,415—26,35
Szwajcarja	171,79—171,36

KRONIKA KRAJOWA.

— Dwutygodniowy kurs dla ogrodników praktyków. Zły stan sadów i ogrodów ziemi wileńskiej, a tem samem małe zyski, jakie osiąga z nich właściciel, oprócz innych przyczyn w dużym stopniu spowodowany jest nieumiejętnem pielęgnowaniem roślin w nich rosnących, drzew i krzewów owocowych, tudzież nieznajomością metod i sposobów walki ze szkodnikami.

Chcąc dopomóc w tej sprawie właścicielom sadów i ogrodów, Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi wileńskiej organizuje w Wilnie od 15 lutego b.r. dwutygodniowy kurs dla ogrodników praktyków, praktykantów zakładów ogrodniczych i osób zajmujących się ogrodnictwem.

Mniemamy, że w dobrze zrozumianym własnym interesie p.p. właściciele ziemscy i właściciele zakładów ogrodniczych zechcą wysłać na ten kurs pracujących u nich ogrodników i inny personel fachowy.

Zadaniem kursu będzie zapoznać fachowy personel ogrodniczy z najnowszemi zasadami pielęgnowania sadów i ogrodów, jak również z zasadami walki ze szkodnikami w ogrodnictwie, organizacją zbytu owoców, jarzyn i t. p.

Kurs rozpocznie się 15 lutego b. r., wykłady odbywać się będą cały dzień, połączone z pracami i pokazami praktycznemi. Opłata za kurs wyniesie 10 zł.

Zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 10 lutego b. r.

Informacje udziela Związek Kółek i i Organizacyj Rolniczych ziemi wileńskiej— Wilno, Wielka Pohulanka 7, tel. 7-84.

— O rejestracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Z dniem 15 grudnia 1927 roku poczęło obowiązywać jednolite dla całej Rzeczypospolitej prawo przemysłowe, a mianowicie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r.

To też podaje się do wiadomości, iż każdy, kto rozpoczyna jakiekolwiek samoistne zatrudnienie czy przedsiębiorstwo zarobkowe bez względu na jego charakter wytwórczy czy przetwórczy, handlowy czy usługowy winien zgłosić to przedsiębiorstwo władzy przemysłowej I instancji, jaką w obrębie Wilna jest Magistrat miasta.

Również o wszelkiem zaniechaniu zatrudnienia lub przedsiębiorstwa należy donieść Magistratowi.

Pozatem wszyscy, kto prowadzi handel okrężny (sprzedaż towarów bez stałej siedziby, jak to: z kosza, z wózka, proponowanie drobnych świadczeń), komiwojażerowie, agenci handlowi i t. d. winni posiadać na rok 1928 pozwolenie Magistratu (licencję).

Przekroczenie przepisów powołanego rozporządzenia karane będzie w drodze administracyjnej: 1) upomnieniem, 2) grzywną do 1000 zł., 3) aresztem do 14 dni.

W sprawie wydawania pozwoleń, rejestracyj przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, informacyj o obowiązującem prawie przemysłowem zwracać się należy do Wydziału Przemysłowego Magistratu m. Wilna pokój 73 w godzinach urzędowych.

— Osuszanie Polesia. Zainteresowanie sfer rządowych, oraz zagranicy kwestją osuszenia bagien poleskich jest bardzo wielkie. Pierwsze kroki zostały już nawet podjęte w tym kierunku, a mianowicie Bank Rolny — dzięki usilnym staraniom Związku Sejmików Poleskich — wyasygnował pożyczkę ponad 40.000 zł. specjalnie na roboty wstępne.

W r. b. natomiast ma być wysłana przez rząd na Polesie specjalna ekspedycja naukowa, mająca na celu ustalenie, w jaki sposób należy przeprowadzić generalne i racjonalne osuszanie bagien poleskich.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Popieranie przetwórstwa owocowego. Ministerstwo Rolnictwa udzieliło poznańskiej izbie rolniczej subsydjum w wysokości 20 000 zł. na urządzenie przetwórni owoców i warzyw w Janowcu, oraz na zorganizowanie krótkoterminowych kursów tego przetwórstwa.

Jest to pierwszy krok rządu w dziedzinie popularyzacji przetwórstwa, co posiada ogromne znaczenie dla podniesienia sadownictwa i warzywnictwa.

Wieści i obrazki z kraju.

Ruch przedwyborczy na prowincji.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Akcja przedwyborcza oparta o hasło współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego na terenie grodzieńszczyzny nabiera coraz to większego rozmachu.

Przy ul. Dominikańskiej 18 w Grodnie zostało otwarte biuro wyborcze Okręgowego Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. 15 stycznia r. b. odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu. Zaproszenia na zebranie podpisali: rejent Choynowski, prezydent miasta Grodna Rogalewicz, dr. Talhejm i mec. Terlikowski. (w. p.)

P. S. L. „Piast".

Komitet organizacyjny przedwyborczy P. S. L. „Piast" na okręg grodzieński ogłosił odezwę mniej więcej tej treści.

Rolnicy! przypomnijcie sobie chwilę zmartwychwstania polski—jaka była nasza jednomyślność i zapał, kiedy tworzyliśmy nasz suwalski pułk. Ten slawny pułk owiany bohaterstwem szedł pod wodzą Naszego Kochanego Dziadka na najtrudniejsze posterunki i zwyciężał, bo zrodziła go miłość Ojczyzny.

W imię ukochanej Ojczyzny, zroszonej obficie krwią naszych najdroższych synów i braci, mamy iść w zwartych szeregach z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego dla odrodzenia gospodarczego Polski".

Odezwę tę podpisali: Dłutek, Filipkowski, Gajewski, Giczewski, Jeleniewicz, Kolankiewicz, Krzywicki, Kujałowicz, Kryszyn, Pojawski, Putra, Pukat, Siemion, Senda, Sikorski, Staśkiewicz, Twardowski, Wiszniewski, Rejrat. Piast więc na terenie suwalskim idzie w zwartym szeregu z Marszałkiem Piłsudskim.

Stronnictwo Chłopskie.

11 stycznia r. b. odbył się wiec Stronnictwa Chłopskiego w Suwałkach z udział b. posła Polakiewicza. Wiec był dosyć liczny. Zebrani wznosili gromkie okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. (w.p.)

Januszajtis na widowni.

Grodno obiega sensacyjna pogłoska, jakoby Związek Ludowo-Narodowy w naszym okręgu wyborczym zamierzał wystawić kandydaturę do Sejmu b. generała Januszajtisa na pierwszem miejscu, na drugiem zaś ks. Kaczyńskiego z Ch. D.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— Ze Związku Strzeleckiego. Komendant okręgu Związku Strzeleckiego w Grodnie rozesłał do podległych sobie obwodów i oddziałów instrukcje w sprawie ustosunkowania się do wyborów do Sejmu i Senatu.

Związek Strzelecki, jako organizacja przysposobienia wojskowego, w nadchodzących wyborach udziału brać nie będzie, natomiast członkom Związku Strzeleckiego, nie jako strzelcom, lecz jako obywatelom państwa, od udziału tego uchylać się nie wolno. Wpływ ich na wynik wyborów będzie duży, gdyż stanowią oni w kraju nietylko liczbę, ale w większym jeszcze stopniu autorytet, jako żywioł najbardziej udyscyplinowany i najlepiej przygotowany do spełnienia swych obowiązków obywatelskich w kraju. Związek Strzelecki nie zamierza wpływać na swych członków w kierunku wyboru przez nich listy, na którą głosy swoje oddać zechcą. Wybór listy jest sprawą ich przekonań i ich sumienia, tembardziej, że samo przez się jest zrozumiałe i członek Związku Strzeleckiego, jako ideowy obywatel państwa, nie może popierać listy stronnictw antypaństwowych, lub wrogo odnoszących się do rządu Marszałka Piłsudskiego. Strzelcy jednak oddając swe głosy na którąkolwiekbądź listę wyborczą i wpływem swym ułatwiając zwycięstwo kandydatom tej listy, muszą mieć pewność, że posłowie, przez nich wybrani, gorąco, w sposób mocny i zdecydowany wysuną w Sejmie postulaty z dzedziny przysposobienia wojskowego, sportu wychowania fizycznego i wychowania obywatelskiego.

Ostatnie głosy prasy polskiej w sprawie Teatru Miejskiego w Grodnie. Wychodząca w Grodnie prasa polska bez względu na kierunek polityczny, w zrozumieniu narodowego i kulturalnego znaczenia teatru polskiego na Ziemiach Wschodnich, starała się stale ten teatr najusilniej popierać.

Atoli prowadzący dawniej ten teatr jako dyrektor, a obecnie kierownik z ramienia Magistratu p. Bronisław Skąpski, stale tę najlepszą wolę prasy nietylko bagatelizował, ale tak bezcześcił, że uniemożliwił jej dalszy stosunek do teatru. Ciągle z prasą polemizując i to w sposób pozostawiający wiele do życzenia, terroryzując recenzentów, bagatelizując wszystkie poczynania prasy w kierunku dobra teatru, wytworzył ostatnio tego rodzaju warunki, których żaden człowiek, godność swoją ceniący, nie ścierpi.

Stojąc na straży godności i honoru prasy polskiej, niżej wymienione redakcje solidarnie oświadczają, że pokąd magistrat miasta Grodna, który teatr prowadzi, nie upewni prasy polskiej, że stosunek ten zostanie zmieniony i że p. Skąpski został odpowiednio pouczony, tak długo wszelkie stosunki z teatrem w Grodnie zrywamy.

Równocześnie na znak protestu zwracamy Magistratowi miasta Grodna wydane nam bilety prasowe.

Redakcje: „Nowe Życie", „Nowy Dziennik Kresowy", „Głos Prawdy Ziemi Grodzieńskiej", „Nowa Ziemia", „Kurjer Wileński"—oddział w Grodnie, korespondenci: „Epoki" i „Rzeczypospolitej".

— Koncert Dygasa i Orlińskiej. Na poniedziałek 16 stycznia r. b. został zapowiedziany występ koncertowy znakomitych artystów operowych Dygasa i Orlińskiej. Publiczność grodzieńska rokuje sobie prawdziwą ucztę artystyczną.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— Zjazd wójtów i pisarzy gminnych W dniu 9 stycznia b. r. w Święcianach odbył się zjazd wójtów i pisarzy gminnych.

Omawiano sprawę budżetów gminnych na 1928-29 rok. Pan starosta Mydlarz, zreferował sprawę pożyczki zagranicznej Polski i sytuację gospodarczą państwa.

Następnie wezwał zebranych, by również u siebie w gminach ułożyli dobrze przemyślane plany gospodarki gminnej zarówno w dziale inwestycji jak i innych. Położył między innemi nacisk na brukowanie osiedli i zadrzewianie. Zebrani na zjeździe otrzymali szczegółowe i wyczerpujące wskazówki odnośnie strony formalnoprawnej układania budżetu.

W dalszym ciągu omawiane były sprawy życiowe powiatu. Na zakończenie pan starosta Mydlarz wezwał zebranych do zajęcia się sprawami P. W. i W. F.

O godzinie 21-ej zebranie zostało zamknięte. *Teski.*

— Prace P. W. i F. W. W Indurze odbyło się zebranie organizacyjne, na które przybyło wielu mieszkańców miasta i gminy. Po referacie okolicznościowym i i dyskusji zebrani wyłonili gminny Komitet P. W i W. F., do którego weszli: ks. proboszcz Jan Kunicki, p.p. Sankowski, instruktor Bartoszewicz, Rynkiewicz, Boran, Tumiłowicz, Mierczyński, Odlanicki-Poczobutt i Rutkowski.

Delegaci poszczególnych wsi zadeklarowali grunta na boiska sportowe i przyrzekli poparcie w uzyskaniu od Rady Gminnej kredytów na poparcie prac. Do oddziałów P. W. zgłosiło się przeszło 200 chłopców przedpoborowych.

15 stycznia r. b. odbędzie się zebranie organizacyjne P. W. i W. F. w Hożej pow. grodzieńskiego, 17 stycznia — w Jeziorach, 19 stycznia—w Hornicy, 22 stycznia w Wiercieliszkach, 25 stycznia—w Żytomli. (w. p.)

Z KRÓLESTWA KAPRYSOW.



Wieczorowa toaleta z crêpe pomain koloru ivoire. Górna część toalety może być ze złotej koronki lub takiej samej materji ozdobionej perełkami i kryształkami lub strasem. Druga wieczorowa toaleta z czarnej crêpe satin. Na sukience frendzle czarne lub barwy stali.

Na okres karnawału przynosimy dziś kilka modeli zgrabnych kostjumów:

Książę orjentalny ma olbrzymi turban z oranżowego jedwabiu z czarnemi kółkami, szerokie spodnie z bladoniebieskiego jedwabiu, na szyi kilka naszyjników z kolorowych pereł, pas z takiej samej materji jak turban, bluzka biała. Spodzienki i bluzka mogą być też ze złotej materji.

Kostjum chłopski ma fartuszek i chustkę z materji w kwiatki, sukienka i gorset z żółtej satyny.

Dwie ozdoby na głowę: gęsia główka i pajac.

Kostjum wenecki z czarnej i białej satyny. Trójkąty i wstęga na sukni z czarnego weluru. W koło kapelusika spływa długi złoty zawój.

Stokrotka: staniczek i główka z zielonego weluru, sukienka w kształcie liści jest z twardszej materji (taft lub tarlatan) koloru białego lub żółtego.

Kot Felix cały z czarnego pluszu.

Ozdoba na głowę do indjańskiego kostjumu i pomalowanej tektury ozdobiona dwoma jedwabnymi bortami

Wszystkie te kostjumy możemy sobie uszyć same w domu.

KRONIKA.

Niedziela 15 stycznia

Dziś: Marcelego pap.
Jutro: Pawła.
Wschód słońca—g. 7 m. 42
Zachód „ g. 15 m. 12

Dyżury aptek w dn. 15 b. m.

Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 20.
Frumkina — Niemiecka 25.
Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 14. I. b r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 750. Temperatura średnia + 2° C. Opad w milimetrach —2. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno, deszcz. Minimum na dobę +1° Cels.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

— **Działalność Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w świetle cyfr.** Poniżej przytoczone dane statystyczne ilustrują dokładnie zakres działalności Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. W przeciągu jednego ubiegłego miesiąca grudnia z Wilna nadano: przesyłek listowych — 2,847 907; przesyłek poleconych — 59,038; listów wartościowych—2719; paczek bez podanej wartości — 10751; paczek z podaną wartością—2122; przesyłek za pobraniem — 3837; zleceń pocztowych — 2476; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych—13071 na łączną kwotę—2,050,833 zł.; dokonano 7,114 wypłat P. K. O. na łączną kwotę—4,523,348 zł; czasopism nadano z Wilna — 572522; telegramów 13127 rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych — przeprowadzo o 11271.

W tym samym okresie do Wilna nadeszło: przesyłek listowych — 2,:62755; przesyłek poleconych — 50,009; listów wartościowych — 4,957; paczek bez podanej wartości — 8989; paczek z podaną wartością—2480; przesyłek za pobraniem — 2586; zleceń pocztowych — 2477; wypłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 37037 na łączną kwotę 3,749,102. Wypłat P. K. O. dokonano 2143 na łączną kwotę —375,537 zł.; czasopism nadeszło 121,445; telegramów—1425[?]; rozmów telefonicznych i telegraficznych, międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono — 15692; rozmów telefonicznych miesięcznych — 4,002,735.

Rzeczywisty ogólny przychód urzędów i agencyj pocztowych w Wilnie w przeciągu ub miesiąca wynosił 297,8[?]3 zł. (s)

URZĘDOWA

— **Konferencja szefów urzędów niezespolonych.** W dniu wczorajszym o godz. 2 popołud. odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody konferencja szefów urzędów niezespolonych i n.cz. wydziałów Urzędu Wojewódzkiego celem omówienia i uzgodnienia całego szeregu spraw aktualnych. (R)

MIEJSKA.

— **Przeniesienie miejskiej bibljoteki do gmachu „Ratusza".** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna powziął decyzję przeniesienia w najbliższym czasie miejskiej bibljoteki do gmachu „Ratusza". (s)

— **Stacja kontroli mięs w Nowej Wilejce.** Ostatnio na terenie N. Wilejki otwarto miejską stację kontroli mięsa. Odtąd wszyscy dostawcy mięsa, nie wyłączając i wojskowych, przed dostawą mięsa będą musieli poddać je oględzinom stacji kontroli. (s)

ADMINISTRACYJNA

— **Pozwolenia na broń.** Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, że w następnym tygodniu będą przyjmowane podania o prolongatę pozwoleń na posiadanie broni w porządku następującym:

Osoby posiadające pozwolenia na broń (zeszłoroczne) za L. 401—450, winne złożyć podania w dniu 16 stycznia r. b.

za L. 451—500—w dn. 17 stycznia r. b.
„ „ 501—550 „ „ 18 „ „ „
„ „ 551—600 „ „ 19 „ „ „
„ „ 601—6[?]0 „ „ 20 „ „ „
„ „ 651—700 „ „ 21 „ „ „

Podania należy składać w godzinach od 10—13 w okienku Nr. 1 Komisarjatu Rządu na m. Wilno (ul. Żeligowskiego 4).

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował nakład czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas" Nr. 5 z dnia 14 b. m. za wydrukowanie artykułów p. t. „Niezwykły widok" i „Ofiary", zawierających cechy przestępstwa, przewidziane w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości i w art. 50 prawa prasowego. (s)

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa obrazów.** Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy, otwarta codziennie od godz. 10. r. do 8 wiecz. w gmachu „Lutni" ul. Mickiewicza 6, ściąga do swych podwoi coraz liczniejsze rzesze łaknących duchowej strawy po trudach i znojach życia codziennego wśród szarzyzny powszedniej i pragnących odetchnąć choć przez krótką chwilę ożywczą atmosferą. Przed niektóremi dziełami wystawionych tu artystów widzowie zatrzymują się czas dłuższy, wchłaniając w siebie zawarte w nich twórcze myśli oraz tchnienie bijących z nich cudownych czarów. Zwłaszcza młodzież szkolna zaczęła tłumnie uczęszczać na wystawę, dowodząc tem samem potrzeby niezbędnej uzupełnienia swego wykształcenia umysłowego i udoskonalenia smaku estetycznego przez wyrabianie w sobie poczucia pod wpływem widzianych dzieł sztuki plastycznej.

NADESŁANE.

W dniach 15 i 22 b. m. o godz. 12 m. 15 zostaną odegrane w Sali Miejskiej „Jasełka" przez uczniów gimn. im. T. Czackiego. Przedstawienie to zyskało w roku zeszłym wielkie powodzenie, dzięki zręcznemu układowi oraz wysokiemu poziomowi chórów, tańców i gry aktorskiej, zwłaszcza w partjach humorystycznych, co razem składa się na zajmującą i estetyczną całość, przewyższającą przeciętną miarę tego rodzaju widowisk. 205

— **Każdy musi wiedzieć jaką pije herbatę.** Reprezentacja znanej w kraju firmy herbaty Dom Handlowy Fels Tea Co. zakomunikowała nam w sprawie herbaty, tego tak bardzo rozpowszechnionego wśród szerokiego ogółu artykułu spożywczego, co następuje:

Dom Handlowy Fels Tea Co. założony został w 1915 r. i postawił sobie za zadanie dostarczanie szerokiej konsumcji krajowej wyborowego gatunku herbaty pakowanej, czyli mieszanki złożonej z przedniejszych jakości, pochodzących z różnych plantacyj, ponieważ każda poszczególna plantacja nie może wydać herbaty, posiadającej wszystkie wymagane dodatnie własności, jedynie przez zmieszanie kilku gatunków otrzymać można gatunek, łączący w sobie wszystkie dodatnie właściwości każdego składnika. Znawcy herbaty oddawna wiedzą, że żadna jednogatunkowa herbata sypna nie może posiadać tego doskonałego smaku i aromatu, jaki posiada umiejętnie utworzona mieszanka.

Sprawa źródła zakupu jest niezmiernie ważna dla krajowego rynku herbaty. Od wyboru tego źródła zależy w dość znacznej mierze rozwój każdej pakowni. Głównemi krajami, importującemi herbatę, są Anglja i Holandja. W krajach tych istnieją poważne firmy importowe, egzystujące od przeszło 100 lat. Pakownia Domu Handlowego Fels Tea Co. należy do tych, które utrzymują stosunki tylko z najpoważniejszymi importerami, w pierwszym zaś rzędzie z t. zw. angielskim „królem herbaty", który datuje swe istnienie od 1773 roku. O ile idzie o to, jaką z wielu istniejących na rynku polskim marek herbacianych należy uważać za najlepszą, to bezsprzecznie na wyróżnienie zasługuje herbata Nr. 103 firmy Fels Tea Co. gatunek wyśmienity, mogący zadowolić najwybredniejszego znawcę.

Pozwolę sobie dodać, że dla wybitnych smakoszów herbaty produkujemy ostatnio gatunek luksusowy — stosunkowo drogi — odznaczony numerem 8401 211

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. „Noc św. Mikołaja".** Dziś o godz. 16-ej z powodu poświęcenia radjostacji w Wilnie, w którem bierze udział dyr. Osterwa, zamiast „Uciekła mi przepióreczka" bajka sceniczna w 5-u odsłonach M. Szukiewicza p. t. „Noc św. Mikołaja" po cenach zniżonych.

— **„Niewierny Tomek".** Dziś o godz. 20-ej komedja stylowa Ign. Grabowskiego „Niewierny Tomek".

— **Uciekła mi przepióreczka".** Jutro o godz. 20-ej wznowienie komedji St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z J. Osterwą w roli Przełęckiego. Bilety wykupione w biurze „Orbis" na niedzielę zachowują swą ważność na poniedziałek.

— **Wieczór autorski w Reducie.** We wtorek 17-ego b. m. o godz. 20-ej w Reducie na Pohulance odbędzie się wieczór autorski znanych poetów p.p. Stanisława Balińskiego i J. Iwaszkiewicza, którzy odczytają wyjątki fragmenty ze swoich utworów, jeszcze nie wydanych, wobec czego Wilno ma najlepszą sposobność do zapoznania się z twórczością najwybitniejszych indywidualności dzisiejszej poezji. Szczegóły w afiszach. Bilety sprzedaje kasa zamawiań w biurze „Orbis" Mickiewicza 11.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** „Lekarz miłości" najnowsza komedja Wł. Perzyńskiego grana będzie dziś po raz trzeci. Sztuka ta dzięki walorom scenicznym swej aktualności i dobrej grze artystów oraz wzorowej wystawie ma zapewniony długi żywot na naszej scenie.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie świetna amerykańska komedja M. Glassa „Potasz i Perlmutter". Ceny miejsc od 20 gr.

— **„Kredowe koło".** Jutro w poniedziałek raz jeden tylko grane będzie „Kredowe koło" Klabunda.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
PONIEDZIAŁEK 16 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa.
17.00. „Chwilka białoruska".
17.20. „O formach współpracy z młodzieżą pozaszkolną".
17.45. „Jakie zabawki dawać dzieciom".
18.10. Koncert popoł. orkiestry pod. dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Rozmaitości.
19.10 „Ewangielicy" 4-ty odczyt z cyklu „Wyznania na ziemiach wschodnich".
19.35. „Jak organizować chór amatorski?" odczyt z dz. „Oświata pozaszkolna".
20.30. Transmisja z Warszawy.

WTOREK 17 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa.
17.20. „Wieś a miasto".
17.45. Koncert popołudniowy.
19.00. Rozmaitości.
19.10. „Bolševismas—Krikščonybis civilizacia" odczyt pióra prof. Marjana Zdziechowskiego wygłosi po litewsku Bohdan Kościałkowski.
19.35 II odczyt z cyklu „Stan i rozwój Spółdz. Roln. w Wileńskiem i Nowogródzkiem".
20.30. Transmisja z Warszawy.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
NIEDZIELA 15 stycznia.

10.15. Transmisja nabożeństwa z bazyliki wileńskiej.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
12.10. Transmisja koncertu z Filharmonji.
14.00. Odczyt p. t. „Jaką trzodę chlewną chować".
14.20. Odczyt p. t. „Wychów i pielęgnacja trzody chlewnej".
14.40. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze".
15.00. Komunikat meteorologiczny, nadprogram.
15.15. Transmisja koncertu z Filharmonji.
16.30. Rozmaitości.
17.00. Transmisja otwarcia radjostacji wileńskiej.
17.40. Transmisja z Wilna. Audycja literacka.
18.55. Komunikaty P. A. T.
18.45. Transmisja z Wilna.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.
23.30. Komunikaty P. A. T.

Wypadki na prowincji.

— **Policja spełniła chlubnie swe obowiązki.** Wieczorem na drodze około m-ka Drui, powracającego z targu pouchmielonego Józefa Szmulko m-ca wsi Polaki-Małe, gm. leonpolskiej zatrzymał jakiś osobnik, który go pobił i zabrał 20 rb. rosyjskich w złocie, 85 zł. polskich, kożuch i 2 pary rękawiczek. Jakkolwiek poszkodowany policji o powyższem nie meldował, to jednak na podstawie kursujących pogłosek o powyższej kradzieży zostało wszczęte dochodzenie policyjne, które w niedługim czasie ustaliło, że sprawcą omawianego wyżej przestępstwa był Ignacy Moskalak, m-c kolonji Kozakowa, gm. drujskiej. Przeprowadzona u powyższego rewizja ujawniła skradzione rękawiczki oraz część skradzionych pieniędzy. Sprawcą zaopiekowały się władze sądowe.

— **Różne bywają sposoby zabawy.** Mieszkańcy wsi Niesciorki gm. kościeniewickiej, urządzili u siebie zabawę taneczną, na którą zebrało się dużo okolicznej młodzieży. Gdy zabawa miała się ku końcowi młodzież zaczęła się kłócić pomiędzy sobą. Kłótnia przeistoczyła się w bójkę, przyczem Radzion, Teodor i Dymitr Mikuliczowie oraz Bazyli Basłyk pobili dotkliwie Harytona Basłyka. Sprawców zaaresztowano i przekazano władzom sądowym.

— **Nieostrożność przyczyną nieszczęścia.** W miasteczku Dziewieniszkach wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spalił się dom mieszkalny, chlew, zboże, i słoma, na szkodę Marcina Marcinkiewicza. Straty 2100. zł.

— We wsi Wołejkowicze gm. solskiej na szkodę Antoniego Sturlisa, spalił się chlew oraz częściowo opaliły się ściany domu mieszkalnego. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty wynoszą 480 zł.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 32)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Tońka nie sięgała dalej: potrzebny jej był wykup za Wincuka i legowisko dla dzieci. Zdawało jej się w prostocie i pierwotności ducha, że niech tylko wszechpotężne władze połkną ów haracz trzechtysięczny, a Stary Pan zniknie i nigdy już nie powróci, a wszystko pójdzie podawnemu. Przerwał jej te niewyraźne rozważania schrypnięty głos teścia.

— „Kab' jeszcze nie Joachimowskij pan. Jon chitry. Wraz pozna, że nieczysto. Jak weźmie niuchać tak i, nieboś, wyniucha".

Tońce zaświeciły oczy w ciemności czerwonym, pełgającym blaskiem, jak kotce. Giętkiemi, czającemi się krokami obeszła starego dokoła i usiadła z drugiej strony na przyzbie.

— My, papka, wo jak zrabim—, zaczęła.

— Niechaj jutro podejdzi do Joachimowa, niechaj popłacze na dolu naszu, na ciażku, niechaj poprosi znaczy sia godzić sia chcemi. Niechaj pan jutro pod więczor tutki podejdzi. Pojdziecie u les jaho kryudu patrzeć.

Niechaj on dziela papki obieca, szto nikamu nia każe kudy idzieć. Jamuż odtudy niedaleczko.

— Durna ty. Iletak nikto i wiedać nia budzie, kudy pan poszou?

Mianie dziela jon uż nikomu i nie każe? Durna ty. Wiedajesz szto mianie za heto?

Dyszał ciężko, żyły mu na skroniach nabrzmiały. Z początku mówił spokojnie, potem coraz prędzej. Nagle wstał, obrócił się ku Tońce, przybliżył twarz do twarzy i począł syczeć przez zęby:

— Kab' mianie nia śmieła ob' hetom. Kab' nia śmieła. A budziesz, to... won z chaty! Baczyła?

Tońka skuliła się w sobie, zmalała, wciągnęła głowę w ramiona, tylko oczy błyskały jej jeszcze niesamowicie.

— Satana—, mruknął Żybul i splunął, żegnając się nabożnie. Obszedł synową szerokiem półkolem, poglądając na nią z ukosa, niepewnie, prawie z lękiem. Powlókł się przez podwórze ku studni. Objął żóraw obu rękoma i zamarł na chwilę w bezruchu. Daleko, za drogą, za wsią rozpaliło się na niebie złotoczerwone zarzewie. Chmury zapłonęły, a pomiędzy niemi zamigotał krwawy brzask.

— Pożar—, przeleciało przez głowę Żybulowi. Ale zarzewie na chmurze przygasło tak nagle, jak zapłonęło, a z poza zwału chmur wychyliła się ogromna czerwona tarcza, z jednej strony już mocno uszkodzona.

Na jej tle odcinały się wyraźnie sylwetki przelatujących raz wraz nietoperzy. Wstawał księżyc w ostatniej kwadrze, księżyc na wietku, księżyc ubywający. Zły czarownik, zły doradca, złych myśli tajemny krzewiciel.

Kogo jego złe światło obświeci, w tym dojrzeje zamierzony grzech. Tym już zła moc owładnie na złą drogę, na pahubę poprowadzi.

Tarcza jęła blednąć w oczach i wzbijać się w górę, ale ta pierwsza jej niesamowita czerwień pozostała jakoś w oczach i pamięci Żybula. Zdawało mu się, że księżyc tego wieczoru spłynął krwią.

* * *

Nazajutrz po spacerze wieczornym z Henrysiem poszła Marychna dowiadywać się o swój los.

Dzień, po dusznym i szarym wieczorze wstał niby pogodny, a dziwnie elektrycznością przeładowany. Niebo na samym zenicie, dookoła rozżarzonej do białości kuli słonecznej, przybrało odcień świetlisto popielaty. Jaskółki z trudem przecinały gęste, drgające powietrze, a Marychna z trudem podnosiła ręce do głowy, by uczesać płową czuprynę.

Chciała jeszcze wpaść do Ostrej Bramy na wczesną mszę, jakkolwiek zdawała sobie sprawę, że wyrok już zapadł, że fakt już się dokonał i żadna modlitwa nic tu już nie zmieni.

Marychna, po wytężonej pracy ostatnich kilku dni, nie mogła jeszcze przyjść do siebie. Głowę miała ciężką i pustą jednocześnie, a nogi nalane ołowiem. Nie czuła się nawet zdenerwowaną, tak jej się przynajmniej zdawało, tylko pragnęła za wszelką cenę, by się to raz już skończyło.

W torebce miała list Starego Pana do kuzynów ze wsi i i, co pewien czas, zaglądała, czy się nie zgubił.

Sniadania jeszcze nie było, Anetka poszła ze służącą na rynek, z pokoiku Henrysia dolatywało przejmujące chrapanie.

Marychna wyjęła z papierowego woreczka wczorajszą bułkę i poczęła ją gryźć pracowicie. Stała w oknie otwartem, w kapeluszu, i czekała, aż w Ostrej Bramie zadzwonią. Ulica, tylko co polana, pachniała jeszcze odrobinę wilgocią, ale pod murem kaplicznym zbierał się już w kłęby duszący kurz. Upazganiał go ze wszystkich stron, dźwigał z ziemi, ściągał z powietrza, jakby mu śpieszno było jaknajprędzej zatamować ludziom oddechy. Liście na drzewach były popielate, kasztany poczynały już żółknąć tu i ówdzie.

— Wczorajszy deszcz nic jakoś nie pomógł, za ciepły był i niema już po nim ani znaku—, pomyślała sobie Marychna.

Naraz dzwon zagadał głośno i uroczyście, powietrze odpowiedziało zaraz przeciągłym hukiem. Dzwon powtórzył znów swoje, trochę głośniej śpieszniej. Marychna, mijając przedpokój, spojrzała w lustro i dopatrzyła, że jest blada, a czoło ma spocone Zirytowało ją to. Wyszła na schody: z góry pędził ktoś, dudniąc srodze obcasami, aż przerażone echo rozbijało się o klatkę schodową.

Marychna przystanęła i powróżyła: jeżeli Franek... W tej chwili drgnęła, poczerwieniała i cofnęła się za framugę drzwi.

(D. c. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej.
Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Druk. „Pogoń", „Pax", ul. Św. Ignacego 5, Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski